

Pluto, Styl Rzeszowski

Siedzę w klasie na końcu, wokół ławki i książki
Weź uspokój się Grabowski, albo źle to się skończy
Dobra spoko, weź odbij, tylko swędzą mnie raczki
Mam ochotę powariować a nie pisać na polskim
Wala promienie z ośki na mą japę przez szybę
Pierwsze chłopcy piją piwo a ja też tak to widzę
Rzucam plecak pod szyję, myślę, jakoś przeżyję
Ledwo dzwonek zadzwonił a ja już idę rewirem
Moje najlepsze chwile, trzeba piątkę na szlugi
Młode lata bez pracy, więc też nie trudno o długi
Piękna pogoda służy, wrzucam słuchy na uszy
I tak już lecę spacerem do mojej grupy, się lubię włóczyć
I takie buty i choćbyś się mnie spytał
Sam nie pamiętam kiedy usłyszałem pomysł życia
Ze można coś napisać, wrzucić na cool-edita
I najmłodszy Kamilek dostał na tym punkcie bzika
Tak ruszyła fabryka i tak sunie na stałe
Początkowo poziom niski, niewysoki jak minaret
Ale przy tych co stałem, teraz miażdżę wokalem
Lecz moja pierwsza barwa głosu to był niezły kabaret

Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty
Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Lecz żeby coś osiągnąć zarywałem dnie i nocki
Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty
Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Ale to moja praca synu, to styl rzeszowski

Układałem to jak klocki, nie chciałem się przeliczyć
W ręku mych towarzyszy i zapachu piwnicy,
wódka, browary, splify, piękny klimat, bez lipy
każdy napisał swoje, a potem ćwiczyć i ćwiczyć
nie trzymani na smyczy, ale trzymali poziom
nie patrzyliśmy się, kurwa, jak tam inni to robią
flaki(?) lepiej wychodzą, proste działamy z głową
pierdolimy frajerów którzy działają tuż obok
uciekanie patrolom i beztroska do woli
zawiązała mocne więzi naszych ludzi z okolic
każdy w rapie się szkolił i nie było, że boli
i sam już nie wiem chłopaku kiedy ten czas tak spierdolił
potem zamiana szkoły, wiara w kolejne jutro
pierwszy koncert w Łańcucie i już grożenie gazówką
nigdy nie było smutno, jebać akcje z gotówką,
była kasa to spoko a jak nie było to trudno
malowane jak płótno czasy starego KRU
i tym klimatem podjarany aż od głowy do stóp
alchemia czy PEEFU i SBB i cała wiara
wszyscy którzy byli z nami w zadymionych kuluarach

Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty
Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Lecz żeby coś osiągnąć zarywałem dnie i nocki
Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty

Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Ale to moja praca synu, to styl rzeszowski

Posłuchaj kolejnej zwrotki, jak rekin zjadał płotki,
jak Plutanabol ruszył i zrobił w mieście porządki
bez żadnych wątpliwości, kurwy dostały mdłości
bo wszedłem pod publikę a nie po żadne majątki
bez chujowej dorożki co wiezie tępe stada,
bo omijam to z dala i jest kurwa jak talala
napisałem do Adriana, czy jest opcja nagrania,
mówi "proste wpadaj, dawaj za niewielką ilość siana"
mówię "spoko, będę nara", jestem za kilka dni,
no i podcięło mi nogi gdy sprawdziłem jak to brzmi
wspomnienia pięknych chwil, rozpałem się jak grill
i nawijałem do woli, aż już padałem na pysk
taki rzeszowski styl, sama prawda, żadna ściema,
coraz większy odbiór w mieście, widać ludziom tego trzeba
choć wsparcie ciągle zmieniam, tak było też i teraz,
publika, majk i scena, pierwsze wsparcie Pejdzera
tak zaczęła się opera i pchamy ją do dziś,
jedna oryginalna grupa co ma oryginalny styl,
to zatoka łysych świń, na jutro i na dziś,
najpewniejsza perspektywa, by rozkurwiać cały syf

Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty
Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Lecz żeby coś osiągnąć zarywałem dnie i nocki
Stawiam kroki a nie krążki
Zawsze w języku polskim
To styl bardzo prosty
Nie kręcony jak loczki
Nie słyszałem od wyroczni, że wbiję w każdy głośnik
Ale to moja praca synu, to styl rzeszowski